



Rafał Molencki

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <http://orcid.org/0000-0001-8400-1577>

Rana w językach świata

Rana in the Languages of the World

Abstract: In accordance with the saussurean principle of arbitrariness of the linguistic sign the word *rana* has manifold senses in the languages of the world. From among numerous examples the author pays special attention to the Romance *rana* ‘frog’ and the Slavonic (in particular Polish) *rana* ‘wound’. The discussion concerns the earliest attestations of the word in Old Polish, modern phrases and collocations, cross-linguistic literary and cultural associations and homonyms.

Key words: arbitrariness, homonymy, etymology, lexical change, *rana*

Streszczenie: Zgodnie z saussurowską zasadą dowolności znaku językowego słowo *rana* ma różnorodne znaczenia w językach świata. Spośród licznych przykładów uwagę autora przykuwa przede wszystkim *rana* romańska, czyli ‘żaba’ oraz *rana* słowiańska, zwłaszcza polska. Omówione są najstarsze wystąpienia tego słowa w okresie staropolskim, współczesne kolokacje i frazeologizmy, skojarzenia literackie i kulturowe w aspekcie komparatystycznym, a także homonimy.

Słowa kluczowe: dowolność, homonimia, etymologia, zmiana leksykalna, *rana*

Rana to dla językoznawcy przede wszystkim zapisywany różnymi alfabetami ciąg czterech dźwięków, którym można przypisać jakies znaczenia – rzecz jasna, różne w różnych językach świata. Mamy tu dwie sylaby otwarte zakończone samogłoską /a/, a w nagłosach

sylab występują spółgłoska /r/ i dźwięczne zwarte nosowe dźwiękowe lub zębowe /n/. Pierwsza spółgłoska jest szczególnie kłopotliwa: to najczęściej ostatnia głoska opanowywana przez dzieci, a trudności z jej artykułowaniem są przyczyną dość częstej wady wymowy, także u dorosłych, zwanej reraniem, stanowiącym duże wyzwanie dla logopedów. Brzmienie /r/ jest bardzo zróżnicowane nie tylko w poszczególnych językach (np. charakterystyczne francuskie *r* języckowe, dawniej słyszane także wśród polskiej aHystokHacji), ale też w różnych odmianach i dialektach tego samego języka.

W języku angielskim wymowa /r/ stanowi kluczowe kryterium podziału na tzw. dialekty rotyzujące (południowo-zachodnia Anglia, większość USA), gdzie wymawiane jest każde *r*, i dialekty nierotyzujące, gdzie *r* wymawia się wyłącznie przed samogłoską (standardowa wymowa brytyjska, Nowa Anglia, Nowy Jork), np. w *red*, *Mary*, ale już nie w *port* [po:t] czy *car* [ka:]. W północnych dialektach brytyjskich, zwłaszcza w Szkocji, dźwięk *r* jest bardzo mocny, wymawiany z silnym drganiem, a im dalej na południe, tym jest słabszy: w dialektach południowych zbliża się do współczesnej wymowy polskiego *ł*. W wielu językach *r* to spółgłoska zgłoskotwórcza, chociażby u naszych pobratymców Czechów możliwe są słowa bez samogłosek, np. *kark* to *krk*, a palec to *prst* – stąd polskie *naparstek* i *pierścień* od pierwotnego *parst*, oznaczającego ‘palec’, gdyż dawniej wyraz *palec* oznaczał tylko ‘kciuk’ (por. łaciński *pollex*), czego śladem w dzisiejszej polszczyźnie może być powiedzenie *sam jak palec*. A *kciuk*, dawniej *krzciuk*, pochodzi od staropolskiego *krzcić*, czyli ‘chrzcić’. Są też języki, które spółgłoski *r* nie mają w ogóle (np. hawajski i wiele języków Indian północnoamerykańskich) albo używają dźwięku pośredniego między naszym /r/ i /l/. Dla większości Chińczyków i Japończyków polskie słowa *rana* i *lana* brzmią tak samo.

Rana zatem może brzmieć bardzo różnie w różnych językach. Co więcej, reguły fonotaktyczne niektórych języków nie dopuszczają do powstawania takich wyrazów w ogóle, np. nie istnieje i nie może istnieć taki wyraz we współczesnej angielszczyźnie, w której nie ma możliwości, aby w jednym morfemie wystąpiły dwie pełne samogłoski /a/. Wydawałoby się, że żadna firma w świecie anglojęzycznym nie mogłaby wylansować nowego produktu o nazwie *Rana*. Ale w wieloetnicznych Stanach Zjednoczonych całkiem niedawno, bo w 2012 roku, makaron firmy *Rana* wprowadził z sukcesem na rynek niejaki Gian Luca Rana, syn Giovanniego Rany, który firmę *Pastificio Rana* założył w 1962 roku we Włoszech. *Rana pasta* sprzedaje się jednak głównie wśród emigrantów włoskich, zwłaszcza w Nowym Jorku i Chicago – nie jest to zatem do końca świat anglo-

języczny... Najbliższy brzmieniu *rana* byłby chyba wyraz *runner* 'biegacz', wymawiany w nierotyżujących akcentach języka angielskiego jako /rʌnə/, ale w typowej wymowie amerykańskiej jest to już /rʌnər/ z tzw. retrofleksyjnym /r/, jak u westernowego aktora Johna Wayne'a, a w północnej Anglii wyraz ten brzmi /rɒnər/.

Ciąg dźwięków *rana* miewa rozmaite znaczenia w różnych językach, w których istnieje, zgodnie z fundamentalną zasadą arbitralności czy dowolności znaku językowego (*l'arbitraire du signe*), sformułowaną już ponad 100 lat temu przez ojca językoznawstwa strukturalnego Ferdinanda de Saussure'a. Poza pewnymi wyjątkami, o czym będzie jeszcze później, nie ma związku pomiędzy brzmieniem wyrazu i jego znaczeniem. Zauważył to już jakże pięknie Szekspir, czego dowód odnajdujemy w znanym cytacie, który przytaczam tu za pierwszym wydaniem (tzw. First Quarto) *Romea i Julii* (akt 2, scena 1) w oryginalnej pisowni z 1597 roku i w klasycznym polskim przekładzie Józefa Paszkowskiego. Julia mówi:

Tis but thy name that is mine	Nazwa twa tylko jest mi nieprzyjazna,
Whats <i>Mountague</i> ? It is nor hand nor foote,	Jestże Monteki choćby tylko ręką, ramieniem,
Nor arme, nor face, nor any other part.	twarzą, zgoła jakkolwiek częścią człowieka?
Whats in a name? That which we call a Rose,	Czymże jest nazwa? To, co zowiem różą,
By any other name would smell as sweet;	Pod inną nazwą również by pachniało;
So <i>Romeo</i> would, were he not <i>Romeo</i> cald,	Taki <i>Romeo</i> bez nazwy <i>Romea</i>
Retaine the diuine perfection he owes:	przecież by całą swą wartość zatrzymał.
Without that title <i>Romeo</i> part thy name,	<i>Romeo</i> ! Porzuć tę nazwę, a w zamian za to,
And for that name which is no part of thee,	co nawet częstką ciebie nie jest,
Take all I haue ¹ .	Weź mię, ach! całą! ²

Truizmem więc jest stwierdzenie, że powtarzające się przypadkowo w różnych językach ciągi dźwięków zwane wyrazami mają

¹ *The Oxford Shakespeare: The Complete Works: Original-spelling Edition*. Eds. S. WELLS, G. TAYLOR, J. JOWETT, W. MONTGOMERY. Oxford 1987, s. 345, podkr. – R.M.

² W. SZEKSPIR: *Romeo i Julia*. Przekł. J. PASZKOWSKI. Warszawa 1980, s. 508, podkr. – R.M.

zupełnie inne, czasem nawet przeciwstawne znaczenia, np. *jama* po polsku to ‘dziura’, a po japońsku – wręcz przeciwnie – 山 /*jama*/ to ‘góra’, np. Fudżijama. W tej sytuacji nic dziwnego, że *rana* ma różne znaczenia w językach świata. Oto kilka wrywkowych przykładów. *Rana* może oznaczać i słońce, i deszcz. W używanych na filipińskiej wyspie Mindanao języku tiruray *rana* to ‘deszcz’. Za to w jednym z głównych języków Nigerii o nazwie hausa *rānā* to ‘słońce’, ‘ciepło słoneczne’, a także ‘dzień’, czyli czas, kiedy świeci słońce, a zreduplikowane *rana-rana* jest przysłówkiem ‘od czasu do czasu’, bardziej dosłownie ‘od dnia do dnia’.

Są azjatyckie języki, gdzie *Rana* to imię żeńskie. W języku japońskim 蘭成 wymawiane *ra-na* jest imieniem znaczącym dosłownie ‘miła orchidea’. Arabskie imię رانا (*Rana*) oznacza ‘piękna, przykuwająca wzrok’, np. modelka Rana Raslan była jedyną Arabką, która została kiedykolwiek Miss Izraela (w 1999 roku). W pokrewnym języku hebrajskim imię רנא (*Rana*) oznacza ‘radość, uniesienie’, również ‘pieśń’. Jako że są to języki alternujące, rdzeń spółgłoskowy może być wypełniany różnymi samogłoskami, więc możliwe są inne warianty tego imienia, np. *Rina*, *Roni*, *Rona*. Z kolei w Indiach w języku hindi राना (*Rānā*), słowo wywodzące się z sanskrytu, oznacza historyczny tytuł odnoszący się do absolutnego monarchy. Wreszcie *Rana* to stara słowiańska nazwa obecnie niemieckiej wyspy Rugia na Bałtyku, poświadczona w niestety wymarłym już zachodniosłowiańskim języku połabskim, którego wybitnym badaczem był Profesor Kazimierz Polański, ojciec neofilologii w Uniwersytecie Śląskim i patron Sali Rady Wydziału w Sosnowcu.

Słowo *rana* występuje w niektórych językach skandynawskich, np. islandzkie *rana* jest dopełniaczem od *rani* ‘ryj, trąba słonia lub morsa’, a norweskie *rana* jest liczbą mnogą rzeczownika *ran* ‘rabunek, napaść’ i w takiej formie występował także w języku staroangielskim, który czasem zapożyczał słowa od Wikingów, najpierw napadających na Anglię od końca VIII wieku, a następnie masowo osiedlających się tam na stałe. Jak już pisałem, we współczesnej angielszczyźnie słowo o brzmieniu *rana* byłoby niedopuszczalne, ale jej wczesnośredniowieczny, bezpośredni przodek używał takiego słowa aż do XII wieku.

Przechodząc do bardziej znanych przykładów, należy wymienić przede wszystkim języki romańskie, z których przeważająca większość odziedziczyła łacińskie słowo *rana*, oznaczające sympatycznego płaza zwanego w słowiańszczyźnie żabą. Autorzy słowników etymologicznych łaciny twierdzą, że wyraz *rāna*, z długim *ā* w pierwszej sylabie jest onomatopeją naśladującą charakterystyczny rechot żab.

Mamy tu do czynienia z odstępstwem od saussurowskiej zasady dowolności znaku językowego, gdyż widać jasny związek pomiędzy denotatem i desygnatem.

Języki powstałe z łaciny zatraciły iloczas, stąd we włoskim i w hiszpańskim występuje wyraz *rana*, w którym obie samogłoski są krótkie. W portugalskim doszło do jeszcze dalszej redukcji fonetycznej do jednosylabowego *rã* z nosowym *ã* w wygłosie, będącym śladem po pierwotnej nosówce *n*. Wyraz ten zapożyczył zapewne od hiszpańskich żeglarzy język hawajski, który – jak wspomniałem – nie ma dźwięku /r/ ani litery <r>, więc po hawajsku ‘żaba’ to *lana*.

Ciekawie przedstawia się rozwój tego słowa we francuszczyźnie. Najbardziej fonetycznie odległy od łaciny język starofrancuski przetworzył łacińskie *rāna* na *raine*, ale już w XII wieku notowane jest także zdrobnienie *rainoille* ‘żabka’, utworzone od łacińskiego deminutywu *ranuncula*. W kolejnych stuleciach ustala się ostateczna forma tego wyrazu używana współcześnie: *grenouille* z dodanym nagłosowym *g-*, tworzącym zbitkę spółgłoskową *gr-*, również onomatopeiczną, jeszcze lepiej naśladującą gardłowy dźwięk wydawany przez żaby w okresie godowym. Analogiczny proces doprowadził do współczesnej formy katalońskiej *granota*.

Jedynie język rumuński, rozwijający się w izolacji od reszty świata romańskiego, używa dziś słowa *broască*, wywodzonego od klasycznego greckiego *βροτάχος*, bardziej popularnego niż łacina na Bałkanach. Otoczona językami słowiańskimi rumuńszczyzna masowo zapożyczała słowa z tej rodziny i specjaliści twierdzą, że w języku tym współcześnie używa się około 40% słownictwa pochodzenia słowiańskiego. Wśród nich można znaleźć też słowo *rană*, wcale nieoznaczające żaby po rumuńsku, gdyż jest to – a jakże! – ‘rana’, np. ‘poważna rana’ po rumuńsku to *rană gravă*. I język rumuński wyznacza najlepszy moment na przejście od rany romańskiej do rany słowiańskiej, a przede wszystkim polskiej.

We wszystkich językach słowiańskich bez wyjątku mamy formę *rana* (cyrylicą zapisywaną oczywiście *рана*) z akcentem na pierwszej sylabie i zawsze o tym samym znaczeniu (a także dodatkowych innych), co dowodzi jednoznacznie, że i taka forma **rana* musiała istnieć w języku prasłowiańskim. Jeden z najstarszych zapisów tego słowa znajdujemy w Biblii starocerkiewnej, np. w Księdze Izajasza (1, 6):

Т нѠгъ даже до главѣ нѣсть въ немъ цѣлости: ни струпь, ни ѣзва, ни (рана) палсѣзачъ

W XVII-wiecznej Biblii gdańskiej wers ten brzmi: „Od stopy nogi aż do wierzchu głowy niemasz na nim nic całego; rana³ i siność, i rany zagniłe⁴”.

Rana jest jednym z prasłów, które istniało już w języku naszych najdawniejszych przodków, o których mowie możemy coś powiedzieć. Ojcowie językoznawstwa historycznego i porównawczego w XIX wieku zrekonstruowali ten praindoeuropejski rdzeń jako **uer-* (a współcześni indoeuropeiści zapisują ten pierwiastek jako **wol/rno/eh_a-*), o czym świadczą następujące słowa pokrewne, które przez tysiąclecia zmieniały zarówno swoje brzmienie, jak i czasem znaczenie, np. w sanskrycie mamy słowo व्रण *vrana* ‘rana’, w albańskim *varrë* ‘rana’, w armeńskim վրք *verk* ‘rana’, w grece ούλη ‘blizna, czyli coś, co zostaje po ranie’, być może także łacińskie *vulnus* ‘rana’, a w słowiańszczyźnie oczywiście *rana*.

Wyraz *rana* jest obecny w najstarszych tekstach polskich, w przypadkach zależnych samogłoska rdzeniowa, zwłaszcza w tekstach z Mazowsza, czasem ulega podwyższeniu i mówi się o *renie*, a w mianowniku liczby mnogiej istniała oboczność *rany/reny*. W *Słowniku staropolskim* pierwsze użycia są notowane już w dokumentach sądowych z końca XIV wieku i przez cały XV wiek. Jeden z najstarszych przykładów pochodzi z *Wielkopolskich rot sądowych*:

Roty pyzdrowskie 1397 r.: Jaco ti dwe rani, czso woźni oglandal, ti mi Pacoslaw dal.

Roty poznańskie 1421 r.: Jsze Jandrey Studzeniczsky ne ranił dwema ranoma Jandrzyea. [Z charakterystyczną dla staropolszczyzny formą liczby podwójnej – R.M.].

Zapiski i roty z ksiąg sądowych ziemi warszawskiej 1475 r.: Jako mnye Jacub... Stanika... gwalthem sbyl... j zadał jemy dwye renye. [Liczba podwójna – R.M.]⁵.

Cytaty te wiele nam mówią o ówczesnych Polakach, którzy nader często zadawali sobie krwawe rany, a potem równie często sądzili się ze sobą z tego powodu. Ale okazuje się, że rana ranie nie była równa i np. w *Statutach wiślickich* Kazimierza Wielkiego, zapisanych po łacinie w 1347 roku, rany szlachetne, czyli szlacheckie, były

³ Tu i dalej w cytatach wyróżnienia spacją – R.M.

⁴ Zob. Księga Izajasza 1, 6. W: *Biblie.Polskie.pl*. Przekłady Biblii na język polski. http://bibliepolskie.pl/zsteksty_wer.php?book=23&chapter=1&verse=6&tlid=8 [dostęp: 11.06.2020].

⁵ *Słownik staropolski*. Red. S. URBAŃCZYK. Kraków 1953–2002. Wersja online: <https://pjs.ijp.pan.pl/Sstp/t7.pdf> [dostęp: 11.06.2020].

wycenione inaczej niż rany kmiecie. W przekładzie sporządzonym przez Świątosława z Wocieszyna po ponad stuleciu, w 1449 roku brzmiało to tak:

O ranach slyachethnych od slyachczycza zadanych (*in percussioni-bus*). Slyachczicz slachczyczowy raną zadali do crwy wylyanya, rani doswyathczone gemv zaplaczy z wyną pyencznadzesca. (Jeśliby szlachcic zadał szlachcicowi ranę krwawą, za doznane rany zapłaci mu piętnastokrotnie)⁶.

XV-wieczny fragment dotyczący ran kmieci jest dość trudny do zrozumienia dla współczesnego Polaka, więc przytaczam go w nieco późniejszej wersji z 1503 roku, w przekładzie bezimiennego tłumacza:

Acz kmić uronion będzie az do krwie, abo tez będzie bith barzo, tedy ze wsytkich skazanych za rany abo za biczie dwie części zbitemu a trzecią część sądowi, gdzie ta rzecz sądzona przykazuiemy⁷.

Podobnie jak w języku czeskim, w staropolszczyźnie *rana* miała o wiele szerszy zakres znaczeniowy niż dzisiaj. Oznaczała także cios, uderzenie, których skutkiem były rany. I tu *Roty wielkopolskie* pokazują, że bywały podówczas bardzo krewkie kobiety:

Roty poznańskie 1403 r.: Iaco Paszkowa... dała Katherzinye sto ran sinich i krwawich⁸.

Rana odnosiła się także do innych nieszczęść, przede wszystkim do plag, dopustów, klęsk, zapewne pod wpływem łaciny, gdzie *plaga* znaczy także 'rana'. W *Biblii królowej Zofii* znajdujemy, na przykład, takie cytaty:

Księga Rodzaju 12.17: Potem gest [jest] pan bog byczowal pharaona przewyelykymy ranamy (*plagis maximis*).

Tobiasz 2.13: Rana slepoti (*plaga caecitatis*) bila syo gemy [im] przigodzila⁹.

⁶ *Historyczne pomniki języka i uchwał polskich i mazowieckich z wieku XVgo i XVIgo*. Red. J. LELEWEL. Wilno 1824. <http://opacplus.bsb-muenchen.de/title/BV001641890/ft/bsb10524307?page=5> [dostęp: 11.06.2020].

⁷ Ibidem.

⁸ *Słownik staropolski...*

⁹ Ibidem.

W dzisiejszej polszczyźnie mówimy o ranach przede wszystkim w kontekście medycznym: *rana kluta*, *rana cięta*, *rana tłuczona*, *rana szarpana*, *rana kāsana*, *rana zatruta* (zadana np. przez żmiję, skorpiona, pszczołę, osę, szerszenia), *rana postrzałowa*, wreszcie najłagodniejsza *rana powierzchowna*. Typowe kolokacje z tym wyrazem to *zadać/odnieść/goić/zagoić rany*. Gdy coś nas zadziwi, zaskoczy lub przerazi, krzyczymy: *rany boskie*, *na rany Chrystusa*, ale też *rany koguta!* i samo *O rany!*.

W kontekście pozytywnym *rana* pojawia się w języku religijnym, zwłaszcza w twórczości mistyków, a także w uwielbiającej paradoksy poezji barokowej. Już w XII wieku opat Bernard z Clairvaux, piszący o *quinque plagas Christi*, czyli pięciu ranach Chrystusa, nazywa je słodkimi i mówi też o *crux suavis*, *crux dulcis*, tj. o słodkim krzyżu. Bernard jest autorem *Modlitwy do Świętej Rany Ramienia Chrystusa*, którą przytaczam w całości we współczesnym przekładzie polskim:

O Najukochańszy Jezu Mój, Ty najcichszy Baranku Boży, ja, biedny grzesznik, pozdrawiam i czczę tę Ranę Twą Najświętszą, która Ci sprawiała ból bardzo dotkliwy, gdy niosłeś krzyż ciężki na Swym Ramieniu – ból cięższy i dotkliwszy niż inne Rany na Twym Świętym Ciele. Uwielbiam Cię, oddaję cześć i pokłon z głębi serca. Dziękuję Ci za tę najgłębszą i najdotkliwszą Ranę Twego Ramienia. Pokornie proszę, abys dla tej srogiej boleści Twojej, którą wskutek tej Rany cierpiełeś, i w Imię Krzyża Twego ciężkiego, któryś na tej Ranie Świętej dźwigał, ulitować się raczył nade mną, nędznym grzesznikiem, darował mi wszystkie grzechy i sprawił, abym wstępując w Twoje krwawe ślady, doszedł do szczęśliwości wiecznej. Amen¹⁰.

Święta Klara z Asyżu godzinami kontemplowała słynny XII-wieczny krzyż-ikonę z San Damiano, na którym nieznany artysta przedstawił strumienie obficie wypływającej krwi z ran Chrystusa. Przed tym krzyżem miał się też modlić sam święty Franciszek, gdy usłyszał głos Pana: „Franciszku, idź i napraw mój Kościół”. Wreszcie o krzyżu z San Damiano pisze Zbigniew Herbert w *Barbarzyńcy w ogrodzie*. Poeta zauważył, że uwidocznione na nim oblicze Chrystusa nie wyraża w ogóle cierpienia: „Jego ledwo kielkujący uśmiech jest pełen słodyczy i melancholii”¹¹.

¹⁰ Zob. *Modlitwa do Świętej Rany Ramienia Chrystusa*. <http://www.modlitewnik.com.pl/modlitwy/118-modlitwa-4> [dostęp: 11.06.2020].

¹¹ Z. HERBERT: *Barbarzyńca w ogrodzie*. Warszawa 2004, s. 85.

O ranach Chrystusa mówi się już w jednym z wczesnośredniowiecznych aliteracyjnych wierszy staroangielskich z początku VIII wieku zatytułowanym *The Dream of the Rood* (*Sen o Krzyżu*), którego fragmenty zostały wyryte starogermańskim alfabetem runicznym na gigantycznym sześciometrowym kamiennym krzyżu z wioski Ruthwell w południowo-zachodniej Szkocji. W inskrypcji tej pojawia się po raz pierwszy w angielszczyźnie imiesłów *giwundad*, który można odnaleźć we frazie *mip strelum giwundad* ‘strzałami zraniony’, zapisanej runami: **MIP 4TMRΓNM XIPIHMFH**, gdzie o ściślejszym niż teraz pokrewieństwie języków germańskich i słowiańskich świadczy nieużywany już dziś staroangielski rzeczownik *strel(e)*, zapisany tu w nortumbryjskiej formie narzędnika liczby mnogiej *strelum* – po polsku oznaczający ‘strzała’ z rekonstruowanego prasłowiańskiego **strĕla*. Poniższy fragment (wersy 44–49) ilustruje, jakże odmienna była wolna od zapożyczeń rdzennie germańska angielszczyzna sprzed trzynastu wieków:

Rod wæs ic aræred. Ahof ic ricne cyning,
 heofona hlaford, hyldan me ne dorste
 þurhdrifan hi me mid deorcan næglum. On me syndon þa dolg
 gesiene,
 opene inwidhlemmas. Ne dorste ic hira nænigum sceððan.
 Bysmeredon hie unc butu ætgædere. Eall ic wæs mid blode
 bestemed,
 begoten of þæs guman sidan, siððan he hæfde his gast onsended¹².

W 2014 roku ten mistyczny, anglosaski anonimowy poemat pięknie spolszczyła Monika Opalińska:

Krzyżem mnie postawiono, bym w górę wyniósł możnego Króla,
 Pana niebiosów. Nie śmiałem się ugiąć.
 Przekłuli mnie szerniały mi gwoźdźmi; wciąż w boku mym
 widnieją rany,
 otwarte cięcia zdrady. Nie śmiałem razić nikogo.
 Wyszyczać nas obu wraz poczęli, gdym stał tak cały posoką
 skrwawiony,
 co z boku Człowieka połała się, gdy wysłał ducha¹³.

Temat Męki Pańskiej był często podejmowany w średniowiecznych utworach angielskich. Spośród wielu autorów warto wspomnieć

¹² M. SWANTON: *The Dream of the Rood*. Manchester 1970, s. 100.

¹³ M. OPALIŃSKA: *Sen o Krzyżu. Staroangielski poemat mistyczny*. Warszawa 2014, s. 73.

XV-wieczną mistyczkę Margery Kempe, opisującą w swej księdze wizję, której doznała we śnie – położono przed nią ciało Chrystusa, następnie „ktoś przyszedł z długim nożem i na jej oczach przeciął to drogie ciało wzdłuż całej piersi”¹⁴:

And than cam on wyth a baselard knyfe to hir sight and kytt that
precyows body al on long in the brest¹⁵.

Współczesna jej, równie sławna mistyczka Julianna z Norwich, zaskakująco jak na swoje czasy, pisze w oryginalnej wersji średnioangielskiej:

Than with a glad chere our Lord loked into His syde and beheld,
enjoyand, and with His swete lokyng He led forth the understondyng
of His creture be the same wound into Hys syde withinne.
And than He shewid a faire, delectabilplace and large enow for al
mankynd that shal be save to resten in pece and in love¹⁶.

Wtedy z wielką radością nasz Pan wpatrzył się w głąb swego boku i, ciesząc się, spostrzegł swym słodkim wzrokiem i zrozumiał swoje stworzenie poprzez tę samą ranę w swoim boku. I pokazał w niej piękne, rozkoszne miejsce na tyle duże, aby zbawić całą ludzkość do życia w pokoju i miłości.

Julianna następnie doznaje wizji, w której Chrystus zaprasza ją do swojego przenaświętszego serca przez tę otwartą ranę w prawym boku. Podobnie w XVI wieku Louis de Blois (Ludwik Blozjusz), flamandzki mnich i mistyk, pisze o „najśłodszych ranach Chrystusa”. Z kolei współczesny mu mistyk hiszpański – San Juan de la Cruz (św. Jan od Krzyża), używa pięknej frazy: „serce zranione miłością”. A w czasach nam bliższych św. Teresa z Lisieux pisze:

Rany grzechowe mogą stać się ranami miłości. Miejsca zranione mogą stać się najbardziej wrażliwe na łaskę¹⁷.

Wreszcie w okresie wielkopostnym w polskich kościołach możemy usłyszeć w pieśni, której najstarszy zachowany polski tekst

¹⁴ Tu i dalej – o ile nie zaznaczono inaczej – cytaty angielskie w przekładzie na język polski – R.M.

¹⁵ Zob. <https://d.lib.rochester.edu/teams/publication/staley-the-book-of-margery-kempe> [dostęp: 11.06.2020].

¹⁶ Zob. <https://d.lib.rochester.edu/teams/text/the-shewings-of-julian-of-norwich-part-1> [dostęp: 11.06.2020].

¹⁷ Zob. <https://www.facebook.com/Jan.od.Krzyza/posts/1569617163059318/> [dostęp: 11.06.2020].

z XVI wieku pochodzi z kancjonału przechowywanego w bibliotece w Kórniku, następujące słowa: „Słodkie drzewo, słodkie gwoździe rozkoszny owoc nosiło”. To tłumaczenie „dulce lignum dulce clavo dulce pondus sustinens” z hymnu pasyjnego z VI wieku autorstwa Wenancjusza Fortunata, biskupa Poitiers.

Pośród angielskich poetów metafizycznych pierwszej połowy XVII wieku należałoby tu wyróżnić dwóch, którzy wprowadzają barokowe koncepty w odniesieniu do ran Syna Bożego: George’a Herberta i Richarda Crashawa. Pierwszy w utworze *Sacrifice (Ofiara)*, w zamierzeniu medytacji wielkopiątkowej, przedstawia ukrzyżowanie z punktu widzenia samego Chrystusa. Stanisław Barańczak, publikując antologię 66 wierszy Herberta, tego dłuższego sześćdziesięciosześciozwrotkowego poematu, wydane go w 1667 roku w zbiorze *The Temple. The Sacred Poems and Private Ejaculations* [sic!], nie przetłumaczył, dlatego sam podjąłem się niepoetyckiej i dosłownej próby przekładu siódmego wersetu:

These drops being temper’d with a sinner’s tears, A Balsam are
for both the Hemispheres: Curing all wounds but mine; all but
my fears¹⁸.

Te krople [krwi] hartowane łzami grzesznika są balsamem dla
obydwu półkul, lecząc wszystkie rany oprócz moich, wszystkie
oprócz moich lęków.

Pierwszą strofę wiersza Crashawa pt. *On the Wounds of Our Crucified Lord (Na rany ukrzyżowanego Pana Naszego)* przedstawiam poniżej wraz z równoległym, dla odmiany bardzo swobodnym i poetyckim tłumaczeniem Jerzego Sity:

O these wakeful wounds of	Twoje rany rozbudzone
thine!	
Are they mouths? or are they	Są ustami czy oczyma?
eyes?	
Be they mouths, or be they	Członki Twoje, okrwawione,
eyne,	
Each bleeding part some one	Są dla głodnych kroplą
supplies ¹⁹ .	wina ²⁰ .

¹⁸ G. HERBERT: *The Temple. The Sacred Poems and Private Ejaculations*. London 1667, s. 19.

¹⁹ R. CRASHAW: *Complete Works*. Ed. W.B. TURNBULL. London 1858, s. 49.

²⁰ H. KRZECZKOWSKI, J.S. SITO, J. ŻUŁAWSKI: *Poeci języka angielskiego*. Warszawa 1969, s. 655.

Podobne klimaty możemy odnaleźć w twórczości z okresu polskiego baroku, np. w 1694 roku ksieni lwowskiego klasztoru sióstr benedyktynek, Anna Eleonora Kazanowska, w *Wiązance mirrhy* napisała:

Ja nie chcę miejsca ni inszej gospody
W ranach Jezusa mam swoje wygody²¹.

Nieco wcześniej, w 1681 roku, czołowy przedstawiciel barokowego sarmatyzmu, Wespazjan Hieronim z Kochowa Kochowski (prywatnie dawny krewny piszącego te słowa), w długim poemacie *Chrystus cierpiący, według textu Ewangelii świętej przy zabawie postnej wierszem polskim wystawiony* tak plastycznie opisuje Mękę Pańską:

PUNKT XII: *Dekret*
Już z każdej strony
Krwiaś okraszony,
 Pełne krwie rowy
Wszędzie szerokiem
Cieką potokiem
 Do stóp od głowy;
Słupie kamienny,
Jakoś w nikczemny
 Rum się nie skruszył,
Jak cię tragiczny
Widok publiczny
 Z miejsca nie ruszył?
Gdys z świętej rany
Krwia popluskany!
 Jednym koralem,
Nie z morskiej flagi,
Lecz pańskiej plagi
 Był w Jeruzalem.
 [...]
Już nie została
Żadna część ciała
 Bez plag, bez rany.

PUNKT XI: *Koronacya*
Bo szpil i ości

²¹ D. DOLAŃSKI: *Religijność na polskich pograniczach w XVI–XVIII wieku*. Zielona Góra 2005, s. 243.

Na wylot kości
 W głowie przebiły,
 A srogie rany
 Mózg krwią mieszany
 Z siebie toczyły.

PUNKT XIII: *Droga na górę Kalwaryi*

Tu ciernie kole,
 Tu z poruszonych
 Ran, z razów onych,
 Kropi krwią pole.

Boki ociekłe,
 Strupy zapiekłe
 Bólu przysporzą,
 Zkąd krwie różanej
 Przez nowe rany
 Źródła otworzą!²²

Wyraz *rana* bywa też często używany przenośnie w różnych związkach frazeologicznych. *Być jak sól na rany* czy *sypać sól na rany* oznacza dalsze pogarszanie złej sytuacji. Antonimem *solis na rany* może być *miód na rany* lub *plaster na rany* (niekoniecznie miodu). Wyrażenia te mają źródła w bardzo starych praktykach: sypanie soli na rany to jedna z najstarszych tortur, a w dawnych czasach uważano, że miód był bardziej skuteczny w leczeniu ran niż leki. Już w IV wieku przed Chrystusem Arystoteles zalecał właśnie miód na rany. Nie lubimy *rozdrapywać starych ran*, co oznacza, że nie chcemy mówić o sprawach bolesnych. *Żywa rana* to jakaś myśl wywołująca ból psychiczny. Najgorsza jest *rana w sercu*, czyli trauma – ostatnio w dziesiątą rocznicę katastrofy smoleńskiej Prezydent Republiki Czeskiej, Miloš Zeman, w liście do Prezydenta Andrzeja Dudy napisał: „Nawet po 10 latach od tej tragedii *rana w sercu* narodu polskiego jest nadal żywa”²³. Jednocześnie mówi się też, że *czas leczy* (lub *goi*) *rany*, czyli po jakimś czasie nieszczęście już nie musi być dla nas takie dotkliwe. A jeśli mówimy o kimś, że *jest* (choć) *do rany przyłoż*, to mamy na myśli osobę wyjątkowo lubianą, miłą, dobrą.

Wróć jeszcze do omawianej na początku tego eseju dowolności znaku językowego. Jednym z jej przejawów jest homonimia. I tak się

²² *Wespazjana Kochowskiego wojskiego krakowskiego Pisma wierszem i prozą*. T. 2. Kraków 1859, s. 60.

²³ Zob. List Prezydenta Czech z okazji 10. rocznicy katastrofy smoleńskiej. <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,1748,list-prezydenta-czech-w-10-rocznice-katastrofy-smolenskiej.html> [dostęp: 11.06.2020].

składa, że *rana* to w języku polskim nie tylko wyżej opisany rzeczownik, ale także dopełniacz wyrazu określającego porę dnia *rano*. Wielu z nas narzeka, że musi pracować *od rana do wieczora*, ale zwłaszcza w karnawale uwielbiamy bawić się *do białego rana*. Zastanawiamy się czasem, czy śmietana ma jakieś cudowne właściwości, skoro jeśli coś jest z *rana jak śmietana*, to musi być bardzo pozytywne. Możemy sobie wyobrazić sytuację, że komuś *rana* została zadana z *rana*.

Staropolska *rana* to nie tylko rzeczownik, ale także przymiotnik rodzaju żeńskiego, odpowiadający współczesnemu przymiotnikowi *ranna*. Słownik nie podaje przykładu formy żeńskiej, ale mamy w wyrokach sądów miejskich z końca XV wieku ciekawe wyrażenie w liczbie mnogiej *rany lekarze* ‘ranni lekarze’, tłumaczące łacińskie *medici vulnerorum*, czyli ‘chirurdzy’, dosłownie ‘lekarze od ran’. Za wyrządzone komuś rany należały się odszkodowania, czyli *ranne pieniądze*, inaczej *wina ranna*. W *Zbiorze rot przysięg sądowych*, wydanym przez Roberta Hubego w 1888 roku, występuje następujący przykład z roku 1472:

Isze Wanek rannich penodzi S(więtosławowi) dwie grziwne zaplacził²⁴.

W ten sposób dochodzimy do dwuznaczności przymiotnika *ranny* także we współczesnej polszczyźnie. Z jednej strony mamy *ranne pantofle*, czyli małopolskie kapcie, z drugiej *rannego żołnierza* na polu bitwy. *Ranny ptaszek* rozważany dosłownie (zraniony), to co innego niż *ranny ptaszek* w utartym frazeologizmie (wczesny), a – wracając na chwilę do dyskursu religijnego – w pieśni *Kiedy ranne wstają zorze* można sobie potencjalnie wyobrazić, że poranne zorze na niebie mają odcień krwistoczerwonych ran, czyli (po)ranne zorze są ranne²⁵. Poeci kochają takie wieloznaczności, czego wspomniały przykłady wykorzystujące homonimie, homofonie i rym znajdujemy u Stanisława Barańczaka w wierszach *O wpół do piątej rano* i *Kotłyszanka* z tomu *Dziennik poranny*:

O wpół do piątej rano na ciała kochanków nagie
jęk zza ścian spada nagle otwartą na oścież raną,
za wszystkimi oknami krwawi ten sam śnieg;
[...]

²⁴ *Słownik staropolski...*

²⁵ Bardzo dziękuję Joannie Kisiel za te piękne przykłady i inspirujące interpretacje, a także za zwrócenie uwagi, że zarówno w nabożnej pieśni, jak i w poezji Barańczaka „rano jest ranne”.

toną w tej samej ciemnej krwi; o wpół do piątej rano
trzy jęki są im rana, są brzytwą, włócznią i cierniem,
na których taka sama rdzawa krzepnie śniedź²⁶.

śpij, stół przy stole nasiąkł krwią
pod białym plastrem kartki, którą wczoraj
pokryłeś literami okrągłymi jak
rana rannego słońca, wzbierająca ropa
pod przetartym obłoków opatrunkiem [...] ²⁷

Lubimy bawić się językiem i oprócz takich kalamburów tworzymy także anagramy. *Rana* czytana wspak (vide *Raki* Jana Kochanowskiego czy też *Raki polskie albo opak wszystko* z czasów saskich) to *anar*, co znaczy 'iść' w języku katalońskim, w którym występuje jeszcze słowo *arna* czyli 'ul'. Inne anagramy to holenderskie *naar*, czyli przyimek 'do, według' i *aran*, po baskijsku 'śliwka', po jawajsku 'imię', po gaelicku w Szkocji 'chleb', a po tatarsku na Krymie 'stajnia'. W kilku językach istnieje wyraz *nara*, np. koreańskie 나라 *nara* 'państwo, królestwo', japońskie 榎 *nara* 'dąb', a także nazwa pierwszej stolicy Japonii Nara w VIII wieku naszej ery, która dla Japończyków jest tym samym, czym Gniezno dla Polaków. Polskie *nara* to potoczne pożegnanie, oczywiście skrócone od zwrotu *na razie*. W żadnym słowniku nie znajduję jednak potencjalnych anagramów *rana* takich, jak *rnaa*, *aarn*, *anra*. Widocznie nie pozwalają na to reguły fonotaktyczne żadnego z języków naturalnych.

O *ranie* można by pisać bez ustanku. Ale pora kończyć. Pomoże mi w tym język malajski, w którym *rana* to 'okiennica', a także 'migawka aparatu fotograficznego'. Spuszczam zatem migawkę przy ostatnim kadrze i zamykam okiennicę. Nie otworzę jej aż do rana.

Bibliografia

- BARAŃCZAK S.: *Wiersze zebrane*. Kraków 2006.
BORYŚ W.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2006.
BRÜCKNER A.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1927.
Church Slavonic Bible. <https://pomog.org/bible-church-slavonic/> [dostęp: 10.05.2020].
CRASHAW R.: *Complete Works*. Ed. W.B. TURNBULL. London 1858.

²⁶ S. BARAŃCZAK: *O wpół do piątej rano*. W: IDEM: *Wiersze zebrane*. Kraków 2006, s. 101.

²⁷ IDEM: *Kołysanka*. W: IDEM: *Wiersze zebrane...*, s. 103.

- DOLAŃSKI D.: *Religijność na polskich pograniczach w XVI–XVIII wieku*. Zielona Góra 2005.
- Etymological Dictionary of Latin and Other Italic Languages*. Ed. M. DE VAAN. Leiden 2008.
- HERBERT G.: *The Temple. The Sacred Poems and Private Ejaculations*. London 1667.
- HERBERT Z.: *Barbarzyńca w ogrodzie*. Warszawa 2004.
- Historyczne pomniki języka i uchwał polskich i mazowieckich z wieku XVgo i XVIgo*. Red. J. LELEWEL. Wilno 1824. <http://opacplus.bsb-muenchen.de/title/BV001641890/ft/bsb10524307?page=5> [dostęp: 11.06.2020].
- KRZECZKOWSKI H., SITO J.S., ŻUŁAWSKI J.: *Poeci języka angielskiego*. Warszawa 1969.
- MAŃCZAK W.: *Polski słownik etymologiczny*. Kraków 2017.
- ONIONS Ch.T.: *The Oxford Dictionary of English Etymology*. Oxford 1966.
- OPALIŃSKA M.: *Sen o Krzyżu. Staroangielski poemat mistyczny*. Warszawa 2014.
- The Middle English Compendium*. <https://quod.lib.umich.edu/c/cme/> [dostęp: 10.05.2020].
- The Oxford English Dictionary*. <https://www.oed.com/> [dostęp: 10.05.2020].
- The Oxford Shakespeare: The Complete Works: Original-spelling Edition*. Eds. S. WELLS, G. TAYLOR, J. JOWETT, W. MONTGOMERY. Oxford 1987.
- SHIPLEY J.T.: *The Origins of English Words. A Discursive Dictionary of Indo-European Roots*. Baltimore 1984.
- Słownik staropolski*. Red. S. URBAŃCZYK. Kraków 1953–2002. Wersja online: <https://pjs.ijp.pan.pl/Sstp/t7.pdf> [dostęp: 10.05.2020].
- SWANTON M.: *The Dream of the Rood*. Manchester 1970.
- SZEKSPIR W.: *Romeo i Julia*. Przekł. J. PASZKOWSKI. Warszawa 1980.
- Wespazyana Kochowskiego wojskiego krakowskiego Pisma wierszem i prozą*. T. 2. Kraków 1859.
- Wiktionary*. <https://www.wiktionary.org/> [dostęp: 10.05.2020].

Rafał Molencki – profesor w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, anglista, językoznawca historyczny. Redaktor naczelny „Linguistica Silesiana”. Autor trzech monografii i ponad 60 artykułów dotyczących głównie składni i semantyki średniowiecznej angielszczyzny.

e-mail: rafal.molencki@us.edu.pl